

Sygn. akt VIII C 17/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 26 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: SSR Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 stycznia 2018 roku

sprawy z powództwa J. B. (1)

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

1. oddala powództwo,

2. zasądza od powoda J. B. (1) na rzecz pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. kwotę 1.800 zł. (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 17/17

UZASADNIENIE

J. B. (2), reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, w pozwie z dnia 23 grudnia 2016 roku skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie kwoty 6.066 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 maja 2016 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę majątkową, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik powoda podniósł, iż J. B. (2) jest właścicielem mieszkania położonego w Ł. przy ul. (...), w którym to lokalu mieszka jego córka wraz z rodziną – mężem i synem. Mieszkanie to zostało ubezpieczone u pozwanego, przy czym ubezpieczenie obejmowało szkody mogące powstać w wyniku zalania wodą z akwarium, będącego na jego wyposażeniu. W dniu 28 marca 2016 roku w lokalu doszło do powstania szkody będącej skutkiem zalania wodą z akwarium. Po zgłoszeniu szkody pozwanemu ten odmówił jednak wypłaty odszkodowania uznając, że zgłaszane zdarzenie nie było objęte umową ubezpieczenia, albowiem do zalania nie doszło w wyniku nieumyślnego uszkodzenia lub rozbicia akwarium. W ocenie powoda taka wykładnia zapisów umowy jest nieprawidłowa, niewątpliwie bowiem akwarium uległo uszkodzeniu. Skoro zaś umowa nie definiowała pojęcia „uszkodzenia”, to należy rozumieć w szerokim znaczeniu, co czyni żądanie powoda zasadnym. Odnosząc się do wysokości żądania powoda jego pełnomocnik wyjaśnił, iż odpowiada ona stopniowi zniszczenia i wartości szkody ustalonych przez rzeczoznawcę pozwanego.

(pozew k. 4-6)

W odpowiedzi na pozew, pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, kwestionując pozew tak co do zasady, jak i wysokości. W uzasadnieniu wyjaśnił, iż przepisy umowy ubezpieczenia nie są nieprecyzyjne, ani niejednoznaczne, akcentując, że zgłaszana przez powoda szkoda nie mieści się w zakresie ubezpieczenia wyznaczonym

przez treść § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 62 lit. g OWU. Odnosząc się do wysokości roszczenia powoda pozwany oświadczył, iż jest ono zawyżone, nieudowodnione i gołosłowne.

(odpowiedź na pozew k. 34-37)

W dalszym toku postępowania stanowiska procesowe stron nie uległy zmianie, przy czym na rozprawie w dniu 12 stycznia 2018 roku pełnomocnik powoda wyjaśnił, iż z akt szkodowych wynika, że pozwany ustalił wartość szkody na kwotę prawie 5.600 zł, a więc niższą od dochodzonej przedmiotowym powództwem.

(protokół rozprawy k. 59-60v., k. 67)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód J. B. (1) jest właścicielem lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...). W lokalu tym mieszka córka powoda wraz z mężem D. C. oraz synem.

W dniu 28 marca 2016 roku w mieszkaniu, o którym mowa, doszło do zdarzenia szkodowego. Znajdujące się na wyposażeniu dużego pokoju ponad trzystulitrowe akwarium uległo rozszczelnieniu, co doprowadziło do zalania tego pomieszczenia wodą, na skutek czego uszkodzeniu uległa podłoga (położone panele), ściany, szafka pod akwarium, szafka RTV, komoda, stół wraz z sześcioma sztukami krzeseł, ponadto zalane zostały elementy wyposażenia akwarium (elementy sterujące oraz filtr zewnętrzny). Przedmiotowe akwarium zostało zakupione do mieszkania jako używane i w dacie szkody nie było już objęte gwarancją.

W czasie opisanego zdarzenia w mieszkaniu nie było lokatorów. D. C. o zalaniu dowiedział się telefonicznie od administratora budynku.

(dowód z przesłuchania powoda 00:01:59-00:08:18 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 4 września 2017 roku w zw. z 00:03:53 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 12 stycznia 2018 roku, zeznania świadka D. C. 00:13:53-00:19:57 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 4 września 2017 roku, dokumentacja fotograficzna k. 17-27, okoliczności bezsporne)

W okresie od dnia 28 kwietnia 2015 roku do dnia 27 kwietnia 2016 roku należący do powoda lokal mieszkalny w zakresie ruchomości oraz elementów stałych był ubezpieczony od szkód powstałych m.in. na skutek zdarzeń losowych, w tym zalania, w pozwanym Towarzystwie (...). Zgodnie z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia „Bezpieczny Dom w InterRisk” (§ 2 pkt 62), przez zalanie należy rozumieć szkodę powstałą bezpośrednio wskutek:

- a. niezamierzonego i niekontrolowanego wydostania się wody, pary wodnej lub płynów z instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej lub grzewczej na skutek awarii tych instalacji i urządzeń,
- b. cofnięcia się wody lub ścieków z instalacji kanalizacyjnej,
- c. nieumyślnego pozostawienia otwartych kranów lub innych zaworów w instalacjach określonych w ppkt a,
- d. samoczynnego uruchomienia się automatycznych instalacji gaśniczych z wyłączeniem przypadków będących następstwem pożaru, prób, naprawy, przebudowy oraz modernizacji instalacji lub budynku,
- e. zalania wodą lub innym płynem przez osoby trzecie,
- f. zalania w wyniku awarii urządzeń domowych AGD,
- g. zalania wodą z akwarium w efekcie nieumyślnego jego uszkodzenia lub rozbicia.

(polisa k. 42-43, OWU k. 44-54, okoliczności bezsporne)

Przedmiotową szkodę pozwanemu zgłosił D. C.. W toku postępowania likwidacyjnego działający w imieniu pozwanego rzeczoznawca sporządził protokół szkody, w którym zakwalifikował do wymiany nawierzchnię podłogi oraz jednej ze ścian pokoju, wskazując dodatkowo na konieczność odmalowania całości pomieszczenia po przeprowadzeniu prac remontowych. Ponadto rzeczoznawca określił procentowy stopień utraty wartości zalanych rzeczy, przyjmując 100% utraty wartości w przypadku akwarium, szafki pod akwarium, filtra i lampy do akwarium, 75% utraty wartości stołu i krzeseł, 50% utraty wartości komody i stolika RTV. W przypadku drugiej z szafek wymienionych w treści protokołu, adnotacja jest nieczytelna. W pozycji „łączna wartość roszczenia” rzeczoznawca nie odnotował żadnej kwoty, nie wycenił również wartości żadnej z zalanych rzeczy. Na zlecenie pozwanego sporządzono również kosztorys prac remontowych opiewający na kwotę 1.865,75 zł.

Decyzją z dnia 27 kwietnia 2016 roku pozwany odmówił wypłaty odszkodowania podnosząc, iż szkoda polegająca na zalaniu mienia powstała wskutek samoistnego rozszczelnienia akwarium, które to zdarzenie nie jest objęte polisą ubezpieczeniową. W odpowiedzi na decyzję ubezpieczyciela powód wniósł o ponowne rozpatrzenie sprawy i wypłatę odszkodowania w kwocie 6.066 zł. Na skutek złożonego odwołania pozwany podtrzymał zajęte w decyzji stanowisko.

(decyzja k. 9-9v., wezwanie do zapłaty k. 10-10v., pismo k. 11-11v., dokumenty finansowe k. 12-16z akt szkody na płycie CD: zgłoszenie szkody, protokół szkody z załącznikami, dokumentacja zdjęciowa, kosztorys, okoliczności bezsporne)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodu z przesłuchania powoda oraz zeznań świadka D. C..

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Powództwo jest niezasadne i podlega oddaleniu w całości.

Powód wywiódł swoje roszczenie z zawartej z pozwanym umowy ubezpieczenia majątkowego.

Przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie zakładu ubezpieczeń polega w szczególności na zapłacie – przy ubezpieczeniu osobowym – umówionej sumy pieniężnej, renty lub innego świadczenia, w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku w życiu osoby ubezpieczonej – art. 805 § 1 i 2 k.c. Kodeks cywilny nie określił pojęcia wypadku ubezpieczeniowego, pozostawiając to kryterium formalne umowie stron.

W realiach niniejszej sprawy, w ramach zawartej przez strony umowy ubezpieczenia, zakresem ubezpieczenia zostały objęte szkody wyrządzone w majątku powódki (lokalu mieszkalnym), powstałe w następstwie m.in. zdarzeń losowych, w tym zalania.

Na gruncie omawianej sprawy niesporne było, że w dniu 28 marca 2016 roku należący do powoda lokal mieszkalny uległ zalaniu, co było wynikiem rozszczelnienia się akwarium, a więc działania, na które osoby trzecie nie miały żadnego wpływu. W ocenie Sądu powód nie wykazał jednak, aby przedmiotowe zdarzenie było objęte umową ubezpieczenia łączącą go z pozwanym, nie wykazał również wysokości powstałej szkody. Przypomnienia wymaga, że w myśl treści przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. To zatem powód powinien wykazać, że doszło do wypadku ubezpieczeniowego, za który odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel. W ocenie Sądu J. B. (1) powinności tej nie zdołał sprostać. Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnieć należy, że w zakresie zalania będącego skutkiem wycieku wody z akwarium, odpowiedzialność pozwanego konstytuowała się wyłącznie w przypadku, gdy

do zalania doszło w efekcie nieumyślnego uszkodzenia lub rozbicia akwarium (§ 2 pkt 64 lit. g OWU). Nie każdy zatem wyciek wody z akwarium pociągał za sobą odpowiedzialność ubezpieczyciela, nie budzi bowiem wątpliwości, że gdyby intencją pozwanego było objęcie ochroną ubezpieczeniową każdego takiego przypadku, przytoczony zapis OWU zostałby sformułowany inaczej (wyeliminowano by zwrot „w efekcie (...) rozbicia”). I wprawdzie rację należy przyznać powodowi, że OWU pozwanego nie definiuje pojęcia „uszkodzenia”, to jednocześnie w ocenie Sądu powód zbyt skrupulatnie skupia się na samym tym pojęciu, które niewątpliwie może być wykładane sensu largo, pomijając istotne zdaniem Sądu sformułowanie „nieumyślnego”. O ile bowiem zgodzić się należy z twierdzeniem, że pod pojęciem uszkodzenia można rozumieć również sytuację, w której uszkodzenie to następuje bez udziału osób trzecich (np. w wyniku zużycia materiału lub jego wady fabrycznej), to w przypadku, gdy uszkodzenie to ma być nieumyślne, działanie osób trzecich jest warunkiem sine qua non jego zaistnienia. Bez wątpienia akwarium samo w sobie nie może ulec nieumyślnemu uszkodzeniu, a jedynie uszkodzeniu. Skoro zatem pozwany w treści OWU uzależnił swoją odpowiedzialność z tytułu zalania wyłącznie od zalania wodą z akwarium w efekcie jego nieumyślnego uszkodzenia lub rozbicia, nie może budzić wątpliwości, ich chodzi li tylko o sytuację, gdy uszkodzenie/rozbicie to jest wynikiem nieumyślnego działania człowieka. Nie może przy tym odnieść pozytywnego skutku argumentacja strony powodowej, iż była ona zapewniana przez agenta ubezpieczeniowego, że zakresem ubezpieczenia są także objęte przypadki rozszczelnienia się akwarium. Pomijając sam fakt, iż twierdzenia powoda w powyższym zakresie są całkowicie gołosłowne, powód nie przedstawił żadnego dowodu na ich prawdziwość, uznać należy, że to obowiązkiem powoda, któremu zależało na ubezpieczeniu mieszkania od zalania wodą z akwarium, było upewnienie się, że OWU pozwanego obejmuje każdą możliwość uszkodzenia akwarium, w tym uszkodzenia samoistnego, będącego wynikiem zużycia materiału lub jego wad. Nie dochowanie powyższej powinności niewątpliwie obciąża stroną powodową, zwłaszcza, że o czym była mowa wyżej, J. B. (1) nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), iż agent ubezpieczeniowy wprowadził go w błąd przy zawieraniu umowy ubezpieczenia. W konsekwencji powyższych rozważań Sąd przyjął, że przedmiotowe zdarzenie nie było objęte umową stron, co wykluczało odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę powoda.

Wobec przyjętej konkluzji wyłącznie na marginesie wskazać należy, że powód nie udowodnił również swojego żądania co do wysokości. Pozwany w odpowiedzi na pozew dobitnie oświadczył, iż kwestionuje wysokość dochodzonego w sprawie odszkodowania, jako nieudowodnionego, gołosłownego i zawyżonego. W świetle zajętego przez pozwanego stanowiska obowiązkiem powoda było zatem udowodnienie, że w wyniku zalania dużego pokoju poniósł szkodę w wysokości 6.066 zł. Powinności tej powód jednak nie sprostał, z treści pozwu oraz jego uzasadnienia nie sposób bowiem ustalić, co właściwie składa się na dochodzone w sprawie żądanie. Pełnomocnik powoda na ostatniej rozprawie wprost przyznał, że żądana kwota przewyższa kwotę ustaloną przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, przy czym w ocenie Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, jak czyni to powód, iż pozwany ustalił wartość szkody na poziomie prawie 5.600 zł. Nie powielając ustaleń faktycznych godzi się przypomnieć, że jedyna kwota, jaka występuje w dokumentach szkodowych, to wartość prac remontowanych w lokalu powoda (1.865,75 zł). Odnośnie ruchomości zniszczonych w wyniku zalania w dokumentach brak jest właściwie wyceny, rzeczoznawca dokonał bowiem wyłącznie procentowej kwalifikacji utraty wartości zalanych elementów wyposażenia lokalu. Załącznik nr 1K do protokołu likwidacji szkody nie pozostawia wątpliwości, co do tego, iż w jego treści rzeczoznawca nie wpisał wartości poszczególnych elementów, jak też łącznej wartości roszczenia, a jedynie w rubryce „posiadany dokument zakupu” wymienił dany rodzaj dokumentu (paragon z dnia 25 czerwca 2014 roku), wskazał, że stosownego dokumentu nie zachowano, a w przypadku stołu i krzeseł wpisał kwotę 2.350 zł (rzeczy te zostały wymienione na dowodzie wpłaty prawdopodobnie zaliczki i karcie gwarancyjnej – k. 12, samego dokumentu ich zakupu powód natomiast nie załączył). Nie może przy tym budzić wątpliwości, że okoliczność, iż dwa lata przed zdarzeniem zakupiono do przedmiotowego lokalu elementy wyposażenia za określoną cenę, nie przesądza o tym, że przez dwa lata wartość tych elementów nie uległa zmniejszeniu. W konsekwencji z samego faktu wymienienia w omawianym załączniku dowodów zakupu nie można wywodzić, iż rzeczoznawca wycenił te elementy wedle ich pierwotnej wartości. W ocenie Sądu z samego załącznika, jak i protokołu likwidacji szkody, nie wynika, w jaki sposób ustalona przez rzeczoznawcę utrata wartości poszczególnych rzeczy przekładała się na ich wycenę. Dla przykładu, czy skoro utrata wartości stołu i krzeseł została ustalona na poziomie 75%, to powód mógł się domagać zwrotu tylko 75% tejże wartości, czy może jednak całości? Oczywiście ustalić należałoby również, w jaki sposób wartość tą rozumieć, czy jako wartość pierwotną (zakupu), czy też byłaby ona weryfikowana przez przyzmat stopnia zużycia rzeczy, ich wieku. Sądowi nie umknęło przy tym, że w

odniesieniu do paragonu z dnia 25 czerwca 2014 roku rzeczoznawca wymienia w załączniku cztery rzeczy i oznacza ich zużycie, a jednocześnie paragon i faktura dokumentujące ich zakup są enigmatyczne, jeśli chodzi o nazwę kupowanych rzeczy (np. (...)82), a jednocześnie cena każdej z nich jest inna. Nie wiadomo zatem, jaka była wartość np. szafki RTV, czy też komody, a także, czy rzeczoznawca wymieniał te rzeczy w załączniku do protokołu według ich kolejności z paragonu. Jeśli uwzględnić przy tym okoliczność, że spośród tych czterech rzeczy oznaczonych na paragonie, w przypadku dwóch określono utratę wartości na 50%, w przypadku jednej na 100%, a co do jednej zapis jest nieczytelny, ustalenie wysokości szkody powoda nie jest możliwe. Wyraźnego zaznaczenia wymaga przy tym, że powód powołuje się na dokumenty zgromadzone w aktach szkody, które zostały sporządzone nie przez pozwanego, a powołanych przez niego rzeczoznawców, a zatem brak jest podstaw do przyjęcia, iż treść tych dokumentów wyznacza stanowisko powoda w zakresie wartości odszkodowania. Niewątpliwie można sobie wyobrazić sytuację, w której ubezpieczyciel nie zgodziłby się z przedstawioną mu wyceną i zlecił np. powtórne jej przeprowadzenie. Reasumując Sąd uznał, że zgromadzone w ramach akt szkodowych dokumenty są niewystarczające do ustalenia wartości odszkodowania, jakiego powód mógłby się domagać od pozwanego w przypadku uznania, iż ziściły się przesłanki odpowiedzialności pozwanego, co jednak w sprawie nie miało miejsca, a jednocześnie nie może budzić wątpliwości, iż wartości tej nie mogą wyznaczać złożone przez powoda dokumenty zakupu. Zniszczone rzeczy zostały zakupione ponad dwa lata przed zdarzeniem, z którego powód wywodzi swoje roszczenie, w sprawie nie zostało ustalone, jaki był stan tych rzeczy oraz ich wartość w dacie szkody (rzeczoznawca oznaczył wyłącznie procentową utratę ich wartości w następstwie zalania), a nadto łączna wartość rzeczy wymienionych w załączonych przez powoda dokumentach jest niższa od dochodzonego w sprawie odszkodowania. W niniejszej sprawie nie ulega zaś wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powoda już w pozwie, a najpóźniej w replice na odpowiedź na pozew. Powód powinien był w pozwie nie tylko jasno wykazać czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej. W przedmiotowej sprawie powód nie udowodnił zasadności i wysokości swojego roszczenia, w tym sensie, że nie powołał wszystkich niezbędnych dowodów do wykazania swoich roszczeń w żadnym ze złożonych pism procesowych, jak również na rozprawie, nie wnosił również o powołanie biegłego z zakresu budownictwa i wyceny ruchomości, który wypowiedziałby się na okoliczność wartości prac remontowych i rzeczy zniszczonych na skutek zalania. W tej sytuacji ewentualne zgłoszenie nowych wniosków dowodowych na etapie postępowania apelacyjnego winno być uznane za spóźnione. W razie zaś uznania, że dowody i twierdzenia są spóźnione, sąd na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pomija spóźnione dowody z urzędu obligatoryjnie. (zob. K. Weitz, P. Grzegorzczak, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t 1, cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, art. 207 NB 25, s. 1005 – 1006; SSN J. Górowski, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Tom I, Komentarz do art. 1-366, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2014 r., art. 207 NB 19, s. 887).

Mając powyższe na uwadze przedmiotowe powództwo należało oddalić.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. Jej zastosowanie jest uzasadnione faktem, że żądanie powoda zostało oddalone w całości. Powód winien zatem zwrócić pozwanemu koszty niezbędne poniesione w celu dochodzenia jego słuszych praw (art. 98 § 3 k.p.c.).

Koszty poniesione przez stronę pozwaną wyniosły 1.800 zł i obejmowały wyłącznie koszty zastępstwa radcy prawnego w stawce minimalnej (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. 2015, poz. 1804).

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.